

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . kor. 12' —
Na prowincji mies. . . kor. 12' —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Sejm uchwalił ratyfikację traktatu pokojowego większością 265 głosów przeciw 41.

Ważą się losy Galicji wschodniej.

WIEDEN, 31 lipca, noc. (Pat.). W. Mittagspost z Weimaru: Gabinet wczoraj dłuższy czas obradował nad kwestią wschodnią i powziął ważne postanowienia. Obrady były natury poufnej. Jak słychać

z wiarygodnego źródła, chodziło o wznowienie stosunków z Rosją. (Czy już Galicję wsch. jej przyznano? — Red.).

—o—

Bolszewicy atakują.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 31 lipca br.

Front litewsko-białoruski: Wiążąc atakami nasze siły, na odcinku Baranowickim, rzucił nieprzyjaciel znaczne siły w kierunku Kojdanowa na odcinek Beresna - Raków, usiłując równocześnie sforsować rzekę Rybczanke oraz okolice Czech. Na froncie Ba-

ranowickim ataki nieprzyjacielskie wszędzie odparto. Na innych odcinkach toczą się walki. Ataki bolszewickie na odcinek Kuzenice trwają dalej.

Front polski i galicyjsko-wołyński: Bez zmian.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

—o—

Rząd Beli Khuna chce nawiązać stosunki z Polską?

WIEDEN 30 lipca. Czeskie Biuro prasowe ogłasza:

Mężowie zaufania rządu węgierskiego udali się w ostatnich dniach do Warszawy. Celem ich podróży jest

zjednanie wpływowych sfer polskich dla idei porozumienia się polsko-madziarskiego, skierowanego przeciw Czecho-słowacy.

Podobno udało im się pozyskać cały szereg wybitnych polityków i literatów, między nimi Zawilińskiego i prof. Zborowskiego.

Wśród madziarskich agitatorów przybyłych do Polski, znajduje się Wiktor Dworzak, który oddał rządowi węgierskiemu niedawno wielkie usługi przy tworzeniu niepodległej republiki wschodniostowackiej.

Biliński ministrem skarbu.

WARSZAWA. 31 lipca noc. (Pat.). Dzienniki donoszą, że Dr. Biliński wobec przyjęcia jego

warunków zgodził się na objęcie teki ministra skarbu.

Dymisja ministrów Karpińskiego i Pruchnika.

Inżynier Jasionowski ministrem robót publicznych.

WARSZAWA. 31 lipca noc. (Pat.). Naczelnik Państwa przychylił się do prośby p. Stanisława Karpińskiego o zwolnienie go z urzędu ministra skarbu, oraz Józefa Pruchnika o zwolnienie go z urzędu

ministra robót publicznych i zamianował równocześnie na wniosek prezesa ministrów p. Leona Bilińskiego ministrem skarbu i p. inż. Tadeusza Jasionowskiego ministrem robót publicznych.

Aresztowania spiskowców.

W „Gazecie polskiej” czytamy:

„Jak donosiliśmy przed paru dniami wykryte zostały nowe przygotowania do zamachu stanu.

Od paru dni krążyły najrozmaitsze wersje i pogłoski w tej sprawie. Jeszcze dziś nie wszystko może być ujawnione, jednakże można podać do wiadomości ogółu nazwiska głównych „zamachowców”.

Jak komunikują nam z wiarygodnego źródła, aresztowani zostali oprócz jż wymienianego p. Dymowskiego vel Wieliczki, kapitan żandar-

meryi Mieczysław Skradlik, dwaj bracia Ambroziewicz (właściciele apteki), dwaj szeregowcy żandarmerii i współredaktor „Prawdy Robotniczej” p. Leon Małeck.

Najwidoczniej bezkarność sprawców słynnego zamachu z dnia 6 stycznia zachęciła do nowych zbrodniczych pomysłów.

Sądzymy, że opinia publiczna w imię ładu i bezpieczeństwa w państwie zażąda ujawnienia całej sprawy i surowego tym razem ukarania winowajców.

—o—

Kraków zaprasza Piłsudskiego na 6 sierpnia.

Naczelnik wódz jednak nie może przybyć. Reprezentować Go będzie generał Sosnkowski.

WARSZAWA, 31 lipca, noc. (Pat.). Naczelnik Państwa Piłsudski przyjął dzisiaj na audyencji prezydenta m. Krakowa p. Federowicza, który go w imieniu rady miejskiej oraz ad hoc zawiązanego komitetu cywilno-wojskowego zaprosił do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie, jaki się odbędzie 6 sierpnia w Krakowie z okazji pięcioletniej rocznicy wymarszu „oleandrów” krakowskich, pierwszych formacji Legionów polskich, do Królestwa kongresowego pod wodzą Naczelnika Państwa. Prezes Federowicz podniósł, jak ściśle osoba Naczelnika Państwa łączy się z projektowaną w Krakowie uroczystością i miastem, które stało się kolebką Legionów Polskich, a tem samem zawiązkiem dziś już wspierającej armii polskiej.

Naczelnik Państwa, dziękując za zaproszenie zapewnił, że chwilę ową zalicza do najszcześliwszych swego życia. Pragnąłby szczerze dać folę potrzebie serca i w dniu 6 sierpnia znaleźć się w zbiorze „na oleandrach” na błoniach krakowskich, obowiązki jednak Naczelnika Państwa, sprawa rekonstrukcji gabinetu, rozliczne zadania naczelnego wodza nie pozwalają w obecnej chwili zamiaru w czyn wprowadzić.

Dzień ten Naczelnik spędzi w stolicy państwa, gdzie odbędzie się również podniosła uroczystość, jak w Krakowie. Do dawnej stolicy Polski wysłanie Naczelnik jako swego reprezentanta generała Sosnkowskiego, który u jego boku rozpoczął „w oleandrach” kampanię. Z uroczystością chce połączyć nadanie zasłużonym orderów Virtuti militari. Skoro tylko obowiązki Naczelnika Państwa pozwolą mu, odwiedzi Kraków, tak serdecznie ukochany.

3 ostatniej chwili.

Delegaci czescy zdają sprawę Massarykowi.

PRAGA. 31 lipca, noc. (Pat.). Czescy delegaci którzy przybyli na konferencję krakowską, mianowicie członkowie zgromadzenia narodowego: Vrbensky, Udrzál, Sich, Spaczek tudzież radca ministeryalny Stepanek przybyli wczoraj rano o godzinę 9 i pół do Pragi, i zaraz udali się do prezydenta Massaryka, któremu złożyli sprawozdanie z przebiegu rokowań. Decyzja co do dalszej konferencji zapadnie w najkrótszym czasie, po porozumieniu się rządu praskiego z rządem warszawskim.

Koalicja konferuje z Belą Kuhnem.

PRAGA. 31 lipca, noc. (Pat.). Cz. b, pr. Dziś odbyły się konferencje członków budapeszteńskiego rządu sowiektów z delegatami misji koalicyjnej. Szczególne znaczenie będzie miało zebranie centralnego wydziału sowiektów, zwołane na 5 sierpnia. Na tem zebraniu zapadnie ostateczna decyzja co do propozycji koalicji.

Ratyfikacja pokoju w Sejmie.

Lwów, 1 sierpnia.

W piątą rocznicę wybuchu wojny światowej Sejm polski w Warszawie obraduje nad ratyfikacją pokoju, który Polskę wprowadza między wolne narody. Polska ratyfikuje pokój, który jako żelazna konsekwencja wojny daje nam wolność.

Z niczyjej łaski, ale ogrom wypadków, jaki skłębiony w ubiegłych pięciu latach po ziemiach Europy się przewalał, przyniósł nowe oblicze świata, w którym wolność nasza najjaśniejszymi płonnie blaskami.

Jeżeli ratyfikowany obecnie pokój nie jest jeszcze tą oczekiwaną doniosłością, przyczyna leży w tem, że robili go ludzie nie według głoszonych

zasad, ale posiadanej siły. I ta przemoc miażdży nie tylko znienawidzony imperyalizm pruski, ale godzi też w naszą wolność.

Ztąd opozycja w Sejmie, ztąd brak wiary w trwałość tego pokoju.

Pełną uczucia i optymizmu jest mowa prezydenta Paderewskiego, wygłoszona w Sejmie, nie potrafi ona jednak zniżyć wyrządzonej narodowi krzywdy, nie z jego zresztą winy.

Myli się premier polski, twierdząc, że dzień 28 czerwca, dzień podpisania traktatu w Paryżu, jest dniem święta zmartwychwstania Polski. Ten dzień uroczysty wypadł znacznie wcześniej, bo w dniach listopadowych 1918 roku, gdy runął gmach państw centralnych, a Polska własnymi

rękami rozkuwała pęta niewoli i pośpiesznie ślała swoje naprędce zebrane zastępy, by na granicach budowanego państwa strzedz do życia budzącej się wolności.

Nie wynikiem przyjaźni mocarstw koalicyjnych jest Polska wolna, ale czynów całych ofiarnych pokoleń własnego społeczeństwa i jeżeli mowa premiera Paderewskiego ma być manifestacją radości, to przy wyliczeniu zasług nie wolno pominąć tych najzasłużeńszych, którzy wzięli swe siły mierzylili na zamiary, szli w bój o wolność, często bez widoków zwycięstwa.

Męczennikom Polski Cześć!

—o—

Dokończenie mowy prezydenta ministrów Paderewskiego.

Ludzie mądrzy, zacni i wspaniałomyślni, którzy nam te prawa podyktowali, nie chcieli na prawdę nas obrazić;

Żle im o nas mówiono,

przeboleć to można. Przeboleć to łatwo tembardziej, że przecież tutaj nie o te prawa chodzi, ile o sposób, w jaki nam je narzucono. Te prawa byłobyśmy uchwaliłi i nadali sami (głosy: tak jest).

Ale jeżeli się podobało niektórym naszym zamorskim przyjaciółom dla pewnych naszych współobywateli uznać te prawa mniejszości za swoje zwycięstwo, tem lepiej, jeżeli te prawa przyczynią się do polepszenia naszych stosunków, jeżeli one położą kres pewnym oszczerstwom i potwarzom, jeżeli położą kres pewnej

potwornej i krzywdzącej nas kampanii,

jeżeli zwłaszcza przyczynią się z powodzeniem do poprawienia naszych wewnętrznych stosunków, do uspokojenia w kraju i do usunięcia tych potępienia godnych rasowych zatargów — a te rasowe zatargi nie tylko u nas istnieją — to wówczas

my również prawa mniejszości uznamy za wielkie dla nas zwycięstwo.

bo nie masz człowieka, któryby goręcej niż ja pragnął pokoju, pomyślności i szczęścia dla tej pięknej ziemi i dla wszystkich jej bez wyjątku dzieci.

O amnestję dla Galicji wschodniej.

Temi tylko stale kierowany uczuciami, śmiem tutaj w zdaniu ubocznym wypowiedzieć najgorętsze pragnienie, abyśmy w tej Rusi Czerwonej, której się dzisiaj jeszcze granic wschodnich nie zna, a której administracja nam została powierzona, abyśmy wprowadzili amnestję dla wszystkich tych, co w godziwy sposób przeciw nam walczyli.

Wojna niemiecka dzięki Bogu ustała, pokój się ustala, powinniśmy wymazać z pamięci wszystkie urazy i krzywdy, powinniśmy zapominać o przeżytych bolach i doznanych cierpieniach, powinniśmy zapominać bo jesteśmy Polakami, bośmy chrześcijanami. Musimy dowieść światu, musimy dowieść tutaj i tam i wszędzie, poprzez świat cały, niezawśnie nam chętny, że rządy polskie, istotnie polskie, pozbawione obcego wpływu, będą rządami wolności, sprawiedliwości i bratniej miłości (głosy: tak jest), i niechaj nareszcie zapanuje pokój na tej ziemi ludziom dobrej woli.

O uznanie Wisły drogą wodną międzynarodową.

Zboczyłem nieco od głównego traktatu, i wracam do traktatu. Niejeden z nas uważa, że uznanie Wisły za drogę wodną międzynarodową jest poniekąd ujmą dla Polski. I nam się tak zdawało. Od początku konferencji sprzeciwiał się temu mężnie i wytrwale delegat Dmowski, wszyscyśmy się opierali temu i walczyli do samego końca. Atoli gdy na Radzie czterech oświadczone nam stanowczo, że uznanie Łaby, Odry, Wełtawy, Dunaju, Wisły i Niemna za rzeki dostępne dla wolnej międzynarodowej żeglugi jest wprowadzeniem w życie zasady, która będzie następnie zastosowana do wszystkich rzek świata, wówczas

nie mogliśmy się na to nie zgodzić.

Uważaliśmy, że powoływać się na nasze przestarzałe międzynarodowe prawa nie tylko nie należy, ale wprost nie przystoi. Paderewski wykazuje całą obłudę istnienia prawa międzynarodowego odnośnie do Polski w ostatnim stuleciu. Prawa stałe tylko w fizyce istnieją, w dziedzinie moralnej praw stałych niewzruszonych nie ma. Wszystko tam się zmienia, wszystko się rozwija, częstokroć doskonali, na pożytek liczby, na pożytek coraz większej rzeszy ludzkiej. My wiemy o tem, i wiedzieć może najlepiej ten Sejm prawodawczy, jak się zmienia, rozwija i ustanawia prawa na chwałę Rzeczypospolitej na pożytek ludu.

Myśmy nieco chorzy jeszcze.

Nie mówię tu — rzecz prosta — o wybrańcach ludu, bo Wy macie zdrowie i siły, bo Wy wiecie, czego chcecie (p. Korfanty woła: no, no), krytykować Was nie śmiałybym, robić Wam zarzutów nie poważyłbym się. Ja mówię o tych, których tu nie ma, a którzy na opinię publiczną nie mają wpływu wywierają. Nieświadomie szerzą oni pesymizm,

nieświadomie zatruwają narodową duszę.

Bo mówimy otwarcie: aliantom nie pomogliśmy wiele, uczynili to w naszym imieniu ale w skromnej mierze ci, którym Polska dotychczas za ofiarność i poświęcenie nawet nie przysłała ani słowa uznania ani wdzięczności (potakiwania). Uczyniło to wychodźstwo polskie (głosy: cześć mu), myśmy aliantom nie pomogli wiele, a jednak żądamy, aby oni o nas głównie myśleli, nami się zajmowali, najkorzystniej nasze tylko załatwiali sprawy. Przez cały szereg miesięcy z Paryża tu różne dochodziły głosy. Donoszono skwapliwie o różnych nieprawdopodobnych pogłoskach, o rozmaitych nie dających się urzeczywistnić projektach i zamiarach, jako o rzeczach już postanowionych, i oto, gdy zapadł wyrok ostateczny, ludzie ci czują się pokrzywdzeni, i oto, gdy

w Polsce nastąpiła jasność wielka,

gdy nawet wróg nasz odwieczny uznał naszą niepodległość i zgodził się na oddanie znacznej części łupu, abyśmy otrzymali to, o czym w r. 1917 nikt na polskiej ziemi nawet marzyć nie śmiał, (głosy: oho) (inne głosy: nie oho) marszałek dzwoni (głosy: w tym kierunku się pracowało), wtedy ci ludzie zamiast się cieszyć, zamiast przyozdobić swoje domy w dzień wesela, przystroić je w chorągwie zwycięstwa, odprawiać modły dziękczynne i

śpiewać Hosanna radosne,

chodzą ponurzy jak za pogrzebem, zwieszają posępnie swoje stroskane głowy i szepcą pociachu: Ten Polskę sprzedał, ten zdradził, ten sprawę nie dopilnował, tamten nie umiał jej bronić, ten ustępliwy porobił ustępstwa na rzecz Sumatry, Jawy czy Patagonii. I czemu to przypisać? To są resztki uczuć skrzywionych u nas przez długie lata niewoli, to jest

psychika ludzi, którzy nie mają poczucia radości,

którzy dawniej nie mieli niczego, a teraz nie

mogą i nie umieją się cieszyć, do tych ludzi powinniśmy zawołać, bo to jest naszym obowiązkiem: Ocknijcie się ze snów schorzałych, otrząśnijcie się z odrętwienia i zniechęcenia, nikt Was nie sprzedał, nikt Was nie zdradził, nikt się Wam nie sprzeniewierzył. Ocknijcie się i otrząśnijcie się i

nie sięgajcie po ten sznur rozpaczny,

i bierzcie śmiało złoty róg, który Opatrzność daje Wam w rękę (brawa). Niechże raz zabrzmi pieśń radości i wesela, pieśń zwycięstwa i tryumfu, bo Polsce nie stała się krzywda, lecz wielkie spotkało ją szczęście (brawa). Ojczyzna wolna nareszcie (długotrwałe oklaski i brawa). Kolebki narodu naszego Gopło, Kruszwica, Gniezno, Poznań ukochane — są już nasze (brawa i oklaski). Niebawem

ogromne wrota Gdańska staną przed nami nareszcie otwarte,

wkrótce na naszym własnym brzegu Bałtyku powiewać będzie polski orzeł biały (brawa i długotrwałe oklaski). Ocknijcie się, otrząśnijcie się, bo w całym szeregu dni pięknych sławy, wiekopomnych, minionych, nie ma daty szczęśliwszej, piękniejszej, niż ten dzień 28 czerwca 1919 (brawa i oklaski). Ja Bogu dziękuję z głębi serca za to, że dał narodowi naszemu te zalety nieporównane, że wyposażył go tak hojnie, że mu dał siłę oporu, zdolność cierpienia i tę moc wytrwania (brawa). One to, te zalety nieporównane przyczyniły się głównie do tego, że należymy dziś do narodów wolnych i władnych, im zawdzięczamy, że możemy dziś tak wielkie i tak uroczyste obchodzić święto. Dzięki tym mężom wielkim, szlachetnym i potężnym,

dzięki czcigodnemu prezydentowi Wilsonowi

(brawa i oklaski, postowie powstają z miejsc), panu Clemenceau (brawa i oklaski), panu Lloydowi Georgeowi (?) (oklaski), panu Orlandowi (brawa i oklaski).

Paderewski, w imieniu Polski, składa dzięki Francji, Ameryce, Anglii, Włochom i Japonii. Następnie Sejmowi, postom.

Dziękuję Wam, Naczelnemu Wodzowi i walecznej armii

(długotrwałe oklaski, postowie i ministrowie powstają z miejsc, okrzyki: niech żyje armia) za obronę Polski, polskiemu wychodźstwu w Ameryce (oklaski), komitetowi polskiemu w Chicago za wierność polskiego uczucia, za pomoc ofiarą, Komitetowi narodowemu w Paryżu (oklaski na prawicy, postowie z prawicy powstają z miejsc), za spełnienie historycznego zadania.

Wszystkim delegatom naszym, kierownikowi i współpracownikom biura korespondencyjnego za sumienną, uczciwą i obywatelską pracę, wszystkim tu wymienionym składam z wysokości tej trybuny wyrazy wdzięczności i uznania najwyższego (brawa i oklaski).

Przedstawiając Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji traktat pokojowy

z Niemcami oraz traktat między Polską a głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, oba nierozdzielnie z sobą związane, śmiem prosić i proszę z ufnością o zatwierdzenie obu bezwzględnie i równocześnie. Zarazem

dołączam prośbę o pozwolenie mi na powiedzenie jeszcze kilku krótkich zdań:

Czekają nas wielkie przeciwności i wielkie trudy. Od dalszych układów pokojowych i szybkiego zwycięstwa polskiego oręza losy kresów wschodnich, losy wielkości Polski zależą będą. Powiedzmy jednak sobie śmiało i otwarcie, że **sila, dobro i trwałość Rzeczypospolitej od nas samych zależą**

(brawa i oklaski).

Potrzebujemy trwałej zgody i przyjaznych stosunków z wszystkimi naszymi sąsiadami

(brawa i głosy: słusznie). W wojnie żyć ciągle nie można, my wojny nie chcemy,

pragniemy zewnętrznego pokoju,

aby móż nareszcie rozpocząć istotnie odbudowę (brawa i wołania: słusznie); aby móż nareszcie oddać się wytwórczej i gospodarczej pracy. Nie masz twórczej pracy bez zewnętrznego spokoju. Trud twórczy, czy to człowieka czy społeczeństwa wymaga wszystkich sił skupienia i duszy spokoju. Jeśli zdołamy zachować w duszy spokój, spokój wewnętrzny, jeśli zdobędziemy się na wszystkich sił naszych skupienie, jeśli potra-

fimy — a mam nadzieję, że potrafimy — przeprowadzić szybko, skutecznie i sprawiedliwie bez żadnych wstrząśnień gwałtownych uchwaloną już reformę rolną

(brawa i oklaski na lewicy i w centrum) i inne nieodzowne reformy społeczne, to utwierdzimy na długo byt naszego narodu, zyskamy w oczach, w mniemaniu całego cywilizowanego świata, i błogosławić nam będą przyszłe pokolenia (huczące oklaski i brawa, przeciągłe okrzyki: Niech żyje prezydent ministrów Paderewski).

Posiedzenie trwa dalej.

„Niepodległość Polski nie jest aktem łaski ani darem koalicji“.

Dyskusja nad traktatem pokojowym.

Udział obywatela Polski w spłacaniu przejętych długów Niemiec i Rosji wynosi 600 marek. — Austria - bankrutem. — Niemcy winni zapłacić nam odszkodowanie. — Stanowisko lewicy sejmowej wobec traktatu. — Niepodległość naród zawdzięcza także i sobie. — Wniosek o odroczenie ratyfikacji traktatu głównego. O usunięcie zeń postanowień, obrażających Polskę.

Mowy posłów opozycji: Rataja i towarz. Dr. Liebermana.

WARSZAWA. 31 lipca, rano. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po przemówieniu prezydenta ministrów Paderewskiego w dyskusji zabral głos p. Władysław Grabski i podniósł, że, chcąc ocenić traktat pokojowy, należy go rozważać nie tylko ze względu na jego stronę polityczną, ale i ze względu na treść ekonomiczno-finansową.

Z tego też względu

obawy, jakoby traktat nakładał na Polskę nadmierne ciężary, są słuszne.

Mówca omawia szczegółowo ciężary i zaznacza, że traktat pokojowy nakłada na Polskę jedynie udział w długu przedwojennym państwa niemieckiego (pruskiego), zwalnia zaś Polskę od udziału w długu wojennym. Długi przedwojenne Niemiec wynoszą 15 miliardów, wojenne 150 miliardów. Więc traktat nakłada na nas dziesiątą część tych zobowiązań, jakie spadną na inne części państwa niemieckiego. Państwo niemieckie będzie musiało poza tymi 150 miliardami resztą swoich terytoriów przyczynić się do odszkodowań tych wszystkich krzywiz i strat, które zadały nie tylko Niemcy, ale i tych, które zawiniły przez wywołanie wojny.

Od udziału w tem odszkodowaniu Polska jest wolną.

Wszystkie te ciężary spadną na terytoria, które

pozostaną przy Niemczech.

Jeden z paragrafów traktatu wyraźnie powiada, że Niemcy obowiązane są innym sprzymierzonym państwom zwrócić koszt utrzymania inwalidów wojennych. Zliczwszy wszystkie te ciężary, okaże się, że

na każdego Niemca spadnie ciężar 7000 marek.

Jakież ciężar spadnie na Polskę? Jestto bardzo ważne ze względu na tych, którzy mają się zdecydować, czy się oderwać od państwa niemieckiego, czy też przy nim pozostać. Otóż Polska przyjmuje tylko udział w przedwojennych długach niemieckich, płaci ponadto za własność państwową z wyjątkiem tej, która oddawna była własnością państwa polskiego.

Ciężar odszkodowań wojennego niemieckiego wypadnie w Polsce po 400 marek na osobę.

Te wszystkie ciężary dadzą się obliczyć łącznie z udziałem w długu przedwojennym na dwa miliardy marek.

Jeżeli plebiscyt wypadnie dla nas korzystnie, to ciężary wyniosą 2 i pół miliarda mk, tj. na głowę 400 marek. Więc w Niemczech 7000 mk, w Polsce 400 mk na głowę. A zatem z racji ciężarów, jakie traktat na nas nakłada, obywatelowi polskiemu lżej będzie 18 razy, aniżeli temu, który pozostanie przy Niemczech.

Najgorszym dla nas paragrafem traktatu jest ten, który mówi

o udziale w długach Rosji.

Otóż udział w tych długach nie może się rozciągać na wszystkie dług Rosji. W d. 30 marca 1917 Polska uznana została przez Rosję za państwo niepodległe. Od tego czasu Polska ma własne wydatki, które sama ponosiła, więc do udziału w długach Rosji od tego czasu przyczyniać się nie powinniśmy.

Następnie omawiał mówca szczegółowo dług Rosyjskie a zwłaszcza te, co do których udział spada na Polskę, i dochodzi do rezultatu, że obciążenie Polski udziałem jej w długach Rosyjskich wyniesie na głowę 200 mk.

Co do Austrii, która jest bankrutem, jeżeli rachunek nasz z tem państwem wypadnie gorzej aniżeli z Niemcami, stać nas będzie na zapłaceniu długów.

Mówca przechodzi następnie do odszkodowań, podnosząc, że o ile ciężary finansowe, wynikające z traktatu, są małe, to w zakresie szkód wojennych jesteśmy ogromnie przeciążeni. Traktat pokojowy wyraźnie jednak mówi, że wszyscy sprzymierzeńcy jednakże mają prawa do odszkodowań ze strony Niemców.

Będziemy się jednak musieli o to upomnieć. W r. 1931 będzie przedstawiony Niemcom rachunek.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

25

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

— Jakież to dziwny przypadek, to moje spotkanie z panią! Czy pani wierzy w przypadek? Czy mogłam się spodziewać, że na własne oczy zobaczę panią, siostrę jego? Czy był podobnym do pani? Czy się pani nie cieszy, panno Haldin?

— Za dużo pani żąda odemnie — rzekła Natalia Haldin, starając się pokonać spazm płaczu; a gdy jej się to udało, rzekła spokojnie: „We mnie nie ma ani krzty bohaterstwa“.

Nastąpiła chwila milczenia, którą Natalia przerwała.

— Czy nie mogłaby mi pani powiedzieć, co tu mówiono o moim bracie? Czy nikt się nie dziwił, że brata nie udało uratować się, skoro już najtrudniejsza rzecz, tj. oddalenie się z miejsca czynu — była dokonana? Chciałabym koniecznie dowiedzieć się, dlaczego ucieczka nie udała się.

Dama do towarzystwa stanęła w otwartych drzwiach wchodowych i rzuciła poprzez ramię szybkie spojrzenie na Natalię, stojącą za nią w hali.

— Ucieczka nie udała się — powtórzyła jakby bezmyślnie. Czyż on nie poświęcił życia? Czy nie był natchniony?

— Czy nie był to akt zaparcia się? Czy jesteś pani tego pewną?

— Jednej rzeczy tylko jestem pewną — rzekła panna Haldin — że nie popełnił czynu rozpaczliwego. Czy nie słyszała pani coś o bliższych okolicznościach jego aresztowania?

— Czy nie słyszałam? Naturalnie, że słyszałam. Tu się wszystko omawia. Co do mnie, to wpadam zawsze w ekstazę zazdrości, gdy słyszę tylko, że mówią o jego czynie bohaterskim. I pocóż miałby się troszczyć o swoje życie człowiek, skoro ma zapewnioną nieśmiertelność?

W tej chwili znowu z pietra zaczął dochodzić jakiś basowy głos; zdawało się, jak gdyby coś przeczytywano.

— Nie mogę dłużej zostać — rzekła panna Haldin — przyjdę innym razem.

— Nie — oto właśnie nadchodzi Piotr Iwanowicz, ale nie jest sam.

Ale Natalia Haldin straciła nagle ochotę widzenia się z „bohaterem” i z panią de S. Rzekła więc dotykając się z lekka ramienia kobiety stojącej w drzwiach.

— Proszę mnie puścić...

Lecz ta przyciskała do piersi kota i nie ruszyła się.

— Wiem już, kto przy nim jest — rzekła nie odwracając się.

W Natalii Haldin wzmoгло się jeszcze niewytłumaczone życzenie odejścia stąd.

— Piotra Iwanowicza miałam tylko zapytać o coś, a to mogę uczynić teraz, gdy go spotkam. Zatrzymałam się tu długo i muszę już

wrócić do matki. Proszę więc puścić mnie.

Wyszły obie na terasę, a potem schodziły po mchem porośniętych kamiennych schodach.

W tem z poza rogu budynków stojących ukazały się postacie Piotra Iwanowicza i jego towarzysza. Szli powoli i rozmawiali o czemś bardzo żywo. Zatrzymali się na chwilę; Piotr Iwanowicz gestykulował wciąż, młody człowiek zaś stał ze zwisającymi bezwładnie ramionami i spuszczoną głową.

— Nadzwyczajnie grzeczny młody człowiek — rzekła dama do towarzystwa; zobaczy pani jak się ukloni; i tak samo kłania się mnie, gdy mnie spotka samą w hali.

Gdy się zbliżyły, młody człowiek zdjął kapełusz i uklonił się nisko, Piotr Iwanowicz zaś postąpił szybko naprzód i wyciągając swe grube ramiona, pochwycił obie ręce panny Haldin i potrząsał niemi serdecznie, wpatrując się w nią z poza swych ciemnych okularów.

— To dobrze, to dobrze! — zawołał. Pani była tu w towarzystwie — z lekkim zmarszczeniem brwi spojrzał ku „dame do towarzystwa“, która wciąż jeszcze pieściła kota. — Wnoszę stąd, że Eleonora — pani de S. była zajęta. Ale pani przecie nie zechce już odejść, Natalio Wiktorówna? Czekanie znudziło panią — nieprawdaż? Nasza przyjaciółka — (tu zrobił głową ruch wskazujący na „damę do towarzystwa“) — nie ma, zdaje się daru skrócenia czasu... nie ma tego daru, a dobra wola tu nie wystarczy.

(C. d. n.).

nek na ogromne sumy, na wszystkie koszty odbudowy i wszystkie straty, a rachunek ten obejmie także i straty Polski.

Ponadto Polska, tak jak każde inne państwo sprzymierzone, będzie miała prawo dopominać się o niedopłacone zarobki dla tych, którzy przymusowo byli wypędzeni do Niemiec i musieli tam pracować za mniejsze zarobki aniżeli Niemcy.

Niemcom również będą przedstawione straty, które wynikły z prześladowań osobistych i z wysiedleń, oraz straty, wynikające z utrzymania inwalidów wojennych.

Prawo do odszkodowań mamy, to prawo daje nam traktat.

Traktat pokojowy z Niemcami nakłada na Polskę ciężary nieznaczne, natomiast otwiera

nam szerokie prawa i był nas tylko będzie zależało, w jakim stopniu będziemy z tych praw korzystali.

Traktat ten jest podstawą nie tylko wolności Polski, ale jej siły finansowej. Po jego podpisaniu uwidoczni się potęga finansowych podstaw, jakie traktat daje Polsce.

Więc traktat ten możemy śmiało ratyfikować.

Naczelnik Państwa podpisze ratyfikację traktatu.

P. Głabiński oświadcza, że komisja ratyfikacyjna po gruntownym zbadaniu treści traktatu pokojowego z Niemcami i traktatu ententy z Polską, przychodzi do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie ustawy, którą Sejm będzie ratyfikował oba traktaty wraz z protokołami, która upoważni Naczelnika Państwa do podpisania tej ratyfikacji.

Stanowisko lewicy sejmowej wobec traktatu.

„Niepodległość swą zawdzięcza naród także i sobie“.

Mowy posłów opozycji: Rataja i tow. Dr. Liebermana.

Przemówienie tow. Rataja.

P. Rataj zaznacza, że pokój nie odpowiada oczekiwaniom i

nie usiwa widma wojny.

Niepodległość naszą zawdzięczamy nie tylko zwycięstwu ententy, ale także i sobie. Tymczasem z każdego artykułu traktatu pokojowego wyciera myśl, że wolność naszą zawdzięczamy obcemu orężowi.

Ograniczenia, jakie nakłada na nas traktat, wchodzi w szczególności naszego życia. Przedewszystkiem przez narzucenie państwu polskiemu warunku ochrony mniejszości narodowych, narzucono nam nie tylko równouprawnienie mniejszości narodowych, ale i uprzywilejowanie tychże, gdyż dano tym mniejszościom prawo apelowania do instancji zagranicznych.

Powinniśmy głosować przeciwko drugiemu traktatowi, zwłaszcza, że w zakończeniu obu traktatów jest powiedziane, że każdy z nich ma być ratyfikowanym, a więc, mają być ratyfikowane osobno.

Mówca wnosi

o odrzucenie ratyfikacji traktatu między głównymi państwami ententy a Polską

aż do uzgodnienia jego postanowień z zasadą suwerenności państwa polskiego i z zobowiązaniami, które państwo polskie przyjęło w art. 93 traktatu.

P. Wierzbicki, jako sprawozdawca w przedmiocie klauzul ekonomicznych traktatu, oświadcza, że traktat należy ratyfikować i natychmiast po ratyfikacji

podjąć walkę o usunięcie postanowień, nie odpowiadających godności państwa i krzywdzących nas gospodarczo.

Do tych spraw należy umiędzynarodowienie Wisły i narzucenie przedwojennej taryfy celnej Rosji, Niemiec i Austrii. Taryfa ta obowiązuje jednak tylko do tej chwili, w której Sejm polski ustali jednolitą taryfę celną dla całego państwa. Komisja proponuje przeto przy tych dwu sprawach następujące rezolucje:

Wnioski komisji.

1) Sejm wzywa rząd, aby bezzwłocznie wystąpił o uchylenie art. 18 traktatu Polski z głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, jednocześnie Sejm wzywa rząd, aby wydał odpowiednie zarządzenia i przedłożył wnioski ustawodawcze, niezbędne do jak najszybszego uczynienia z Wisły pierwszorzędnej arterii komunikacyjnej;

2) Sejm wzywa rząd, aby natychmiast przedłożył potrzebne wnioski celem niezwłocznego wprowadzenia jednolitej taryfy celnej.

Dalej omawiał mówca widoki, jakie oczekują Polskę w przyszłości, a które przedstawiają się bardzo korzystnie.

P. ks. Pospiech odczytuje rezolucję w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Rezolucja wyraża przekonanie, że plebiscyt ten wypadnie korzystnie dla Polski, oraz wyraża cześć i podziękowanie ludności, która pozostała wierna narodowości polskiej.

—o—

Niepodległość Polski nie jest aktem łaski ani darem koalicji.

Traktat dla Polski niekorzystny i szkodliwy.

Mowa posła dra Liebermana.

P. Lieberman nazywa traktat z Polską dykturą czterech rządów kapitalistycznych. Niepodległość naszą zawdzięczamy żelaznej konieczności dziejowej, niepodległość nie jest aktem łaski, ani darem Rady czterech.

Traktat jest dla Polski niekorzystny i szkodliwy.

bo nakłada na nią ohydny system celny, zwała na nią dług Rosji, umiędzynaradawia Wisłę i nakłada obowiązek utrzymania szkolnictwa żydowskiego, żargonowego, dopuszcza żargon do urzędów i sądów, oraz daje możność wymuszenia tego obowiązku przy pomocy Ligi narodów.

Mówca protestuje przeciwko temu, bo — wyjąwszy nacyonałów żydowskich — nie odpowiada to nawet potrzebom ludności żydowskiej. (Wielki hałas na ławach żydowskich).

W końcu zaznacza mówca, że

traktat stawia nas w zależności od ententy.

Zależność tę trzeba przemódz.

P. Rudziński zaprzecza również, jakoby nasza niepodległość była tylko darem łaski zwycięzców. Niepodległość zdobył sobie naród sam. Mówca krytykuje następnie ograniczenia, nałożone przez traktat na Polskę.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie dziś, we czwartek o godz. 10:30 przed południem.

Izba sejmowa uchwaliła ratyfikację traktatu.

265 głosów za, 41 przeciw.

Mowa Witosa. Dalsza debata. Zamorski chwali swą listkę: Dmowskiego... Głosowanie. Odrzucenie wniosku p. Rataja o oddzielne głosowanie nad każ-

dym z traktatów. Przyjęcie traktatu w trzecim czytaniu. Okazyjne przemówienie marszałka.

Posiedzenie czwartkowe.

WARSZAWA. 31 lipca, noc. (Pat.). Na dziesiątym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ratyfikacją traktatu pokojowego.

Mowa posła Witosa.

P. Witos wskazuje na ujemne strony traktatu i omawia sprawę Gdańska, neutralizacji Wisły, sprawę Górnego Śląska i Cieszyńskiego, poczem zaznaczył, że postanowienia o mniejszościach narodowych są niebezpieczniejsze dla Żydów niż dla nas.

Jeżeli Żydzi chcieli stworzyć to nowożytne Ghetto, to niech potem nie narzekają, gdy zwróci się ono przeciw nim samym. Żydzi posiadają u nas pewne przywileje, teraz jednak naród polski te przywileje zniesie, zaprowadzi równe prawo obywatelskie i nie pozwoli, aby ktokolwiek inny gospodarował na jego ziemi. W końcu odczytał mówca imieniem klubu Piastowców deklarację, która oświadcza, że naród polski nigdy nie zapomni, iż niepodległość i zjednoczenie zawdzięcza w wielkiej mierze mocarstwom ententy, stwierdzić jednak należy, że

niezawisłość ta nie przypada odrazu w udziale wszystkim ziemiom niezaprzeczone polskim,

i że na niektórych ziemiach odbyć się ma dopiero plebiscyt. Są też niezaprzeczone polskie obszary, które nadal pozostaną pod obcą przemocą. Niezawisłość ta naruszona jest w wysokim stopniu przez postanowienia wyjątkowe, uwielające suwerenności państwa polskiego, jakoby: zneutralizowanie Wisły i narzucenie z góry praw dla mniejszości narodowych.

Dzieje nasze są niezbitym dowodem, że mniejszości te na ziemiach naszych cieszą się wszelkimi prawami, a często i przywilejami. Naród polski nie zmienił swoich zapatrywań pod tym względem. Obecnie uważać też musi uregulowanie spraw wewnętrznych państwa za swoje nienaruszalne i wyłączne prawo. Z tych powodów stronnictwo mówcy oświadcza się przeciw treści traktatu,

zawartego przez ententę z Polską, wyraża jednak niezłomną nadzieję, że zmiany konieczne dla naszego państwa zostaną w tym traktacie w przyszłości przeprowadzone.

Dalsze mowy.

Następnie przemawiali: pos. Herz w imieniu narod. chrześcij. klubu i pos. Zamorski, opiewającego nie treść traktatu, jeno rzekome „zasługi“ swego przyjaciela politycznego, Romana Dmowskiego, dalej posłowie: Kamieniecki (Zjedn. ludowe), Thon, Rymisz, który polemizował z wywodami dra Liebermana.

Przystąpiono do głosowania.

Wynik głosowania:

Wniosek p. Rataja o osobne głosowanie nad każdym z traktatów odrzucono.

Gdy p. Rataj zabrał następnie głos, aby zaprotestować w imieniu większości narodu, w Izbie wybuchła ogromna wrzawa.

W głosowaniu imiennym oświadczyło się 205 posłów za ratyfikacją, a 41 przeciw.

Ustawa ratyfikacyjna została zatem przyjęta.

Następnie uchwalono także rezolucję dotyczącą do ustawy wraz z poprawkami, z których jedna domaga się, aby w pasie granicznym między Piłą a Chojnicami odstąpionym Niemcom, rząd wyjednał urządzenie plebiscytu ludności.

Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Marszałek Trąmpczyński wygłosił przemówienie z okazji przyjęcia traktatu.

Następnie odrzucono posiedzenie do godziny 3 min. 30 pop.

Popierajcie Polskę Poż. Państw.!

6-ty sierpnia 1914.

Pierwsi obrońcy Lwowa — Piłsudskiemu.

Dnia 4 sierpnia br. wyjeżdża ze Lwowa do Warszawy delegacja Pierwszej Zalogi Obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza, by złożyć Naczelnikowi Państwa pamiątkowe tableau i odznakę, w dniu 6 sierpnia, jako w dniu piątej rocznicy wmarszu oddziałów strzeleckich pod wodzą Piłsudskiego do Królestwa. Tableau to wręczone być miało Naczelnikowi w dniu imienin, z powodu jednak stałych przeszkód natury woj-

skowej, złoży go dopiero obecnie delegacja w osobach mjr. Trześnińskiego, dowódcy tej zalogi, ppor. Wydrzyńskiego, podchor. Novi'ego i sierż. Różańskiego i Wieleżyńskiego.

Jak się dowiadujemy, z delegacją, która udaje się do Naczelnika Piłsudskiego, wyjeżdża również poseł Marszałkiewicz, jako delegat pierwszego zamiejskiego oddziału bojowego w Rzęśnie polskiej.

Austria i Bawaria chciały obalić Prusy.

Ogłoszenie sensacyjnych dokumentów.

WIEDEN. 31 lipca, noc. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi: Marcell Laurent zapowiada ogłoszenie dokumentów, przedstawiających historię obu listów byłego cesarza Karola. „Ekscelesior“ podaje już dziś kilka wyjątków z tych dokumentów. Dotyczą one planu oderwania się Austrii od Niemiec, którego autorem był Briand. Istniał mianowicie

plan utworzenia z Austrii i Bawarii nowego państwa jako przeciwwagi przeciw Prusom.

Z początkiem r. 1917 oświadczył cesarz Karol, że gotów jest za zgodą albo bez zgody Niemiec zawrzeć pokój i ponieść stosowne ofiary. Briand nie odturczał szorstko tej propozycji, lecz kazał oznajmić cesarzowi Karolowi, że Francja ob-

staje przy zwrocie Alzacji i Lotaryngii. Cesarz Karol nie sprzeciwił się temu i

kazał zapytać koalicję, czy obroniłaby Austrię, gdyby zawarła pokój odrębny.

Następca Brianda kontynuował rozmowy z pośrednikiem, którym był ks. Sykstus Parmeński, brat ces. Zyty. Sykstus rozmawiał z p. Poincaré 30 marca 1917 i przedłożył wówczas znany list ces. Karola. W liście tym nie było wcale wzmianki o Włochach. Wobec tego Ribot i Lloyd George zaprosili Sonina na konferencję, która się odbyła 19 kwietnia 1917.

Soninowi nie wspomniano o liście cesarza Karola,

natomiast zapytano go, jakich koncesji użyłby Włochy Austrii, gdyby zażądała pokoju odrębnego. Sonino odpowiedział, że Włochy nie mogą mówić wcale o koncesjach, albowiem poniosły we wojnie bardzo ciężkie straty. Tak więc próba ces. Karola nie powiodła się z powodu oporu Włoch.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Lwów, 1 sierpnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 5⁵⁰ wieczorem pod przewodnictwem wiceprezydenta tow. Obirka.

Hołd śp. Hozerowej.

Przed porządkiem dziennym oddał przewodniczący cześć ś. p. Maryi Hozerowej, zmarłej członkini Rady miejskiej.

Przemówienia wiceprezydenta tow. Obirka wysłuchała Rada stojąc, w dowód czci i żalu, wywołanego śmiercią tej dzielnej współpracownicy.

W obronie Lwowa i Galicji wschodniej.

Następnie r. dr. Wereszczyński, nawiązując do nadeszłych wieści z Paryża o zamierzonym plebiscycie w Galicji wschodniej, zgłasza imieniem wszystkich klubów w Radzie miejskiej rezolucję, wyrażającą protest przeciw próbom poddawania przynależności miasta i kraju do Polski w wątpliwość, stwierdzając, że ludność miasta gotową jest gwałt ten odeprzeć chociażby kosztem nowych ofiar krwi, życia i mienia swojego.

Rezolucję r. Wereszczyńskiego uchwalono jednomyślnie wśród niemiłkających oklasków z tem, że treść jej Prezydium wysłał Naczelnikowi Państwa, prezydentowi ministrów, ministerstwu spraw zagranicznych, marszałkowi Sejmu, oraz reprezentacji polskiej w Paryżu.

Przeciw chorobom zakaźnym.

Radny dr. Pisek przedstawił zatrważające stosunki zdrowotne w mieście. Zwraca uwagę, że choroby zakaźne szerzą się zastraszająco. Gruźlica i syfilis, to najstraszniejsze choroby, niszczące ludność naszą. Radzi dla pierwszych założenie osobnego domu zdrowia, dla drugich ambulatorium w pałacu Biesiadeckich, gdzie mieści się nieustająca wystawa przemysłu.

Zwraca się do wiceprezydenta tow. Obirka, który złożył dowody zrozumienia dla nędzy, choroby

i bólu, by jak najrychlej zarządził otwarcie wspomnianego ambulatorium.

1 milion koron subwencji celem zwalczania chorób zakaźnych.

Wiceprezydent w odpowiedzi oświadczył, że komitet, zawiązany w tej sprawie pod protektorem dra Mikołajskiego, uzyskał subwencję z ministerstwa zdrowia publicznego w kwocie 1 miliona koron na otwarcie takiego instytutu, a brak lokalu na pomieszczenie wystawy z pałacu Biesiadeckich był główną przyczyną zwłoki; przyrzeka rychłe załatwienie tej sprawy.

Interpelacje i porządek dzienny.

R. Maksymowicz w interpelacji swej zwraca uwagę Rady na brak środków spożywczych w mieście. Stwierdza, że żandarmi konfiskują ziemniaki poza rogatkami miasta. Żąda interwencji Prezydium u generalnego delegata dra Galeckiego.

Przyznano r. dr. tow. Buberowi 8 tyg., zaś r. Jaskólskiemu 6 tyg. urlopu.

Imieniem Komisji-Matki r. Wereszczyński proponował przydzielenie do Sekeyi I. r. dra Parnasa. Uchwalono.

Na wniosek Komisji-Matki uchwalono powołać do życia nową komisję zaprzęgów miejskich.

Wreszcie referent dr. Wereszczyński imieniem Komisji-Matki zgłosił wniosek unieważnienia mandatu radzieckiego r. Russmanowi, który od szeregu miesięcy nie brał udziału w posiedzeniach Rady i komisji, a na pismo Komisji-Matki nie odpowiedział. Uchwalono.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Przewodnictwo objął wiceprezydent dr. Stahl. Załatwiono prawie wszystkie sprawy, będące na porządku dziennym, w myśl wniosków referentów.

Przewodniczący dr. Stahl, zamykając posiedzenie o godz. 7 wieczorem, oświadczył, że zwoła osobne posiedzenie dla uchwalenia pragmatyki służbowej pracowników miejskich.

pozycje.

Na odcinku Brody zarządzona z naszej strony akcja, łatwo zmusiła artylerję nieprzyjacielską do zaprzestania ognia.

Zresztą sytuacja bez zmiany.

Pod pomnikiem Bohaterów.

Lwów, 1 sierpnia.

Wczorajsza uroczystość zupełnie odmienny miała charakter od uroczystości przedwojennych.

Góra stracenia zapelniona publicznością.

Uroczystość rozpoczęła muzyka wojskowa odegraniem hymnów narodowych przy wtórze publiczności.

Imieniem Rady miejskiej, którą reprezentował wiceprezydent tow. Obirek i liczne grono radnych, przemówił r. Obmiński.

Imieniem PPS. przemówił tow. radny Marecki, stwierdzając, że dziś na wolnej polskiej ziemi święcimy pamięć Bohaterów narodu, że dzięki poświęceniu się tych męczenników — Polskę mamy wolną. Robotnik polski stał wierne przy sztandarze narodowym, dając ostatnio dowód w obronie rodzinnego miasta ginąc u stóp tego pomnika. Oklaski były odpowiedzią zebranej publiczności.

Muzyka odegrała „Chorał“ Ujejskiego, poczem oddał cześć Bohaterom kapelan Wojsk Polskich z oddziału rotmistrza Abrahama, stwierdzając wielkie poświęcenie się młodzieży obojga płci, żołnierzy i starszej ludności, która dzielnie broniła placówki na górze stracenia podczas walk listopadowych.

Następnie przemówił podchorąży Nowy, poczem odegraniem „Jeszcze Polska“ i odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość.

3 chwili.

GDY „SALONOWIEC“ JEST ZŁY...

Zwymyślało nas wczorajsze „Słowo“ od ostatnich, wysypało całe bogactwo swego salonowego słownika. A że już jednemu z pism lwowskich dostał się szlachetny tytuł szubrawca, nas też nie oszczędzało. Zwymyślało, niczem przysłowiowy szewc.

Bo my, zdaniem tego salonowca, nekamy ustawicznie i tak już zdenerwowane społeczeństwo, tak, jak gdybyśmy to należeli do tych, którzy w najcięższych chwilach Lwowa, gdy Ukraińcy siedzieli miastu na karku, głosili że Polska o nas nie dba — że rząd sprzedal nas Ukraińcom — że Piłsudski jest zdrajcą narodu. To myślny przez usta Zamorskiego przed wycenędziałymi uchodźcami uprawiali harce demagogiczne.

Nie społeczeństwo, ale was denerwuje nasze skuteczne przeciwdziałanie waszej niepoczytalnej polityce i nawet ordynarne wymyślanie nie uchroni was przed zupełnym bankructwem.

Wymyślajcie zdrowo, głuptaski, dopóki to nie sprzykrzy się waszym nielecznym zresztą czytelnikom. Ukąsić nas nie potraficie...

Rząd węgierskich sowietów przed upadkiem.

W „Humanite“ czytamy: Wiedeńska komisja koalicyjna postawiła Radzie pięciu następującą alternatywę: albo wystosować energiczną notę do Węgier z żądaniem natychmiastowego ustąpienia rządu sowietów i wydania w ręce koalicji całego materiału wojennego z zagrożeniem, że się w przeciwnym razie zbrojnie wystąpi, albo bez żadnych wstępnych rokowań podjąć kroki wojenne. Komisja zaleca ten drugi środek.

W Wiedniu bliskie ustąpienie rządu sowietów budzi zrozumiałe zainteresowanie. Zastanawiają się tam nad sytuacją, jaka się wytworzy na Węgrzech. Panuje przekonanie, że następcą rządu komunistycznego może być tylko rząd socjalistyczny, który atoli przyjmie do swego składu i przedstawicieli burżuazji. Według tego prezydium gabinetu objąłby bawiający obecnie w Szwajcarii socjalista Garamy.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1, 21. II. R.

Sytuacja wojenna.

Wojska nasze stojące na froncie galicyjsko-wołyńskim dzierżą silnie wszystkie uzyskane

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

Depesze.

Raut z okazji imienin Paderewskiego.
WARSZAWA. 31 lipca, noc. (Pat.). Dziś wieczorem z powodu imienin premiera państwo Paderewscy urządzają na zamku raut.

Zjednoczone „Zjednoczenie“.
WARSZAWA. 31 lipca, noc. (Pat.). „Kurier poranny“ donosi: Połączone grupy Zjednoczenia narodowego, narodowego stronnictwa ludowego z poznańskiego, grupy włościan bezpartyjnych i Bliźniaków tworzą jedną grupę liczącą 95 posłów, która będzie nosiła nazwę „Zjednoczenie“. Ta grupa „Zjednoczenie“ będzie obok sejmowego Związku ludowego, liczącego 140 posłów, najmniejszą grupą chłopską.

Niebezpieczeństwo min na morzu.

Podróż morską jest obecnie ciągle jeszcze niebezpieczna z powodu wielu błakających się min, których niezdolano wyłowić. Lista strat i przypadków morskich jest dość znaczna; w miesiącu kwietniu (za dalsze miesiące nie ma jeszcze danych), zatono 7 okrętów a 3 poniosło ciężkie uszkodzenia.

Poszukiwaniem min zajmuje się bardzo wiele okrętów angielskich, francuskich i włoskich, a wydatki na to poważnie obciążają budżety marynarki.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 1 sierpnia o godz. 7 wiecz. „Lalka“, operetka w 4 aktach Audrana.

W sobotę 2 sierpnia o godz. 7 wiecz. „Faust“ opera w 4 aktach Gounoda.

W niedzielę 3 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Orfeusz w piekło“ opera komiczna w 4 aktach (5 odsłonach) J. Offenbacha.

DALSZY SPADEK KORON. „N. Fr. Presse“ z Zurychu 30 lipca. Korony stemplowane i niestemplowane spadły na 11'75 (dnia poprzedniego był kurs 12'25). „W. Allg. Zeitung“ zaś w sprawozdaniu z Zurychu z 31 lipca donosi, że kurs koron poprawił się i wynosi 12'50. „W. Allg. Zeitung“ zaznacza, że na wszystkich giełdach neutralnych objawia się większe zainteresowanie dla austriackich walorów, na co wpłynęła wiadomość, że koalicja ma udzielić Austrii finansowych koncesji.

ZNIESIENIE PRZEPUSTEK NOCNYCH we Lwowie na dobrej drodze. Jak się dowiadujemy ze źródła wiarygodnego, sprawa zniesienia przepustek jest na dobrej drodze, przyczem ze strony wojskowości nie ma żadnych przeszkód.

Co jednak pocnie M. S. O.?

DO WIADOMOŚCI Urzędu zwalczania lichwy i magistratu. Chleb aprowizacji miejskiej Nr. 15 sprzedaje się po 13 i 15 kor. za bochenek.

Przy ul. Węglanej w sklepie Schorra sprzedaje się chleb Nr. 7 z piekarni Horowitza po 13 kor. za bochenek. Żydowscy robotnicy piekarscy wylapali ten pasek i sprzedali ten chleb po cenie maksymalnej.

STRZELAŁ NA ULICY. Czternastoletni S. Waligóra ranił strzałem z rewolweru w ul. Legionów pewnego chłopca. Waligóra na policyi zeznał, że nazywa się Leopold Trzeciniowski.

ZNALAZIONY CHŁOPAK. Na Kleparowie znaleziono zblakłego ośmioletniego Kazia, (nazwiska nie zna). Chłopaka umieszczono w „Ochronie dziecka“ na Kleparowie.

REWIZJA Z DOBRYM SKUTKIEM. W mieszkaniu K. Kunzowej przy ul. Gosiewskiego 2 znaleziono wielką ilość różnych rzeczy, naboji, karabin, ubrań wojskowych, skóry i butów, bielizny z różnymi znakami, prawdopodobnie pochodzących z rabunków listopadowych. Rzeczy te należały do jej współlokatora, wojskowego, którego aresztowano. Cały zbiór ten przewieziono na policyę i tam zdeponowano.

Akcyjny Bank Związkowy

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Przy sposobności zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1918, poświęcamy instytucji tej uwagę, w zasadzie i treści sympatyczną, gdyż tak z powodu swej szczególnej struktury gospodarczej, jakoteż specjalnego swego charakteru, pozwalającego jej oddziaływać gospodarczo na bardzo szerokie warstwy, zasługuje na nią w zupełności.

Akcyjny Bank związkowy powstał jako centrala dla stowarzyszeń i spółek spółdzielczych i ufundowany jest na kapitale w przeważnej części przez nie złożeń, a podobnie jak poznański Bank Związkowy Spółek zarobkowych, pracuje także w pożyteczny sposób z klientelą prywatną.

Sprawozdanie Dyrekcyi Banku za rok 1918 wykazuje bardzo znaczny rozwój instytucji i zdrowy rozrost jej agend. Bilans mieści cyfry poważne, zwłaszcza jeśli się zważy, że pochodzą one z kapitału czysto polskiego, nie ulegającego wpływowi obcemu, ani też partyjno-politycznemu.

W kredytach dla byłej monarchii austro-węgierskiej nie jest Bank zupełnie zaangażowany, co pozwala przewidzieć mu spokojną i pewną przyszłość.

Na walne zgromadzenie akcjonariuszów ma przyjść Zarząd Banku z wnioskiem wydzielania 5 proc. dywidendy, a zarazem podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości 10,000,000 K.

Powyższy zamiar Banku zasługuje w pełnej mierze na poparcie, gdyż wzmocnienie podstaw instytucji, którą w bliskim czasie czeka ważne gospodarcze zadanie, będzie z jednej strony dodatnim objawem koordynowania się naszych sił gospodarczych, a z drugiej sposobnością do racjonalnej przedsiębiorczości, przez zdrową i korzystną lokatę kapitału w emisji instytucji, mającej jasną przyszłość przed sobą.

—0—

POSADY DLA ZDEMOBILIZOWANYCH FRANCUZÓW. Firmy i instytucje, które chciałyby zatrudnić zdemobilizowanych Francuzów, zechcą podać Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie z powołaniem się na L. 3264, jakich i ile potrzebują pracowników, oraz warunki pracy (wynagrodzenie), czas pracy etc.

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH:

Pracownicy I. Sekcji konserwacji kolejowej złożyli przy wypłacie 200 koron.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

—0—

Zjazd delegatów Związku pracowników kolejowych w Krakowie.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zjazdu w dalszym ciągu składano sprawozdanie z działalności Zarządu Związku. Sprawozdanie to, obejmujące czas od grudnia 1918 r. do lipca br. i prócz ogólnej polityki Związku zawiera 19 punktów, dotyczących poszczególnych spraw pracowników kolejowych. Najważniejsze są: pobyty, czas pracy, pragmatyka, biuro pośrednictwa pracy, zapomogi wojenne, płatna rezerwa kolejowa, windykacja należności od b. rządów zaborczych, sprawa poborowych kolejarzy, kasa przezorności, pomoc lekarska, aprowizacja, organ Zawodowy Związku, kultura i oświata, Zjednoczenie z P. Z. K., własny gmach i t. d.

Na uwagę zasługuje zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w pewnych działach ruchu kolejowego, oraz zorganizowanie aprowizacji w stowarzyszeniach spółdzielczych, liczących 68000 członków w 86 stowarzyszeniach aprowizacyjnych. Sprawozdanie kasowe składał ob. Nakonieczny, główny skarbnik Związku. Bilans Związku brutto wynosi do dnia 30 czerwca 1919 2,082,440 marek i 486,330 koron ogólnego obrotu kasowego. Po sprawozdaniu kasowym przystąpiono do wy-

boru komisji-matki, celem ustalenia kandydatów do głównego zarządu Związku.

Przewodniczący odczytał telegram powitalny od organizacji pracowników poczty, telefonów i telegrafów. Przyjęto oklaskami.

Popołudnie obrad wypełniła dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu. Mimo pewnej grupy opozycyjnej, złożonej z bardziej lewych i prawych oponentów — zwycięstwo Zarządu jest zapewnione.

Do Zarządu wybrano:

Okręg warszawski:

Kruszewski, Michniewicz, Celiński, Sulkowski, Lachowicz, Staniewicz, Odrobina, Różański, Kozłowski, Wernikowski, Michalski, Mazowiecki, Buczyński, Mielczarek, Czaplicki, Oltarzewski, Nakonieczny, Komarnicki.

Okręg krakowski:

Jamroz, Grylewski Józef, Knych, Kleczkowski, Mucek, Stączek, Chruściński, Gazur, Pażucha.

Okręg lwowski:

Skowron, Rossian, Teluk, Rożynowski, Kuryłowicz, Sucharski, Talarek.

Okręg radomski:

Pisarek, Kowalski, Ziemiński, Ostrowski. Gwiazda.

Okręg stanisławowski:

Korniak, Szalański.
Kolejki podjazdowe: Cichocki, Kawka.
Chęmskie kresy: Janowski Józef.
Zasiłkowcy: Cybulski, Antoniewicz, Radoszyński, Luczyński, Nowosiwiat, Muszyński, Malawaka, Berz, Cetnerski, Postek, Kusko, Krug, Wróbel Sarara.

Komisja kontrolująca: Zakrzewski, Trzeciak, Jankowski, Szyndler, Mueller, Kotas, Kahuski, Kolbiński.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Wilhelm Stütz

ordynuje od 2—4 ul. Jachowicza 11 a

Dawno oczekiwana
FERN ANDRA

pojawi się na ekranach „Marysienki“ i „Kopernika“ od soboty 2 sierpnia b. r. w atutowym dramacie

„Groźne chmury“.

Dziś premiera!

„MARYSIENKA“ ↑ „KOPERNIK“
PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9

Fern Andra

w salonowym, 4 aktowym dramacie p. t.

„Groźne chmury“.

Uzupełni program arcywesoła farsa w 1 akt. p. t.

„Miły niedźwiedź“.

Gotowe NAPISY NA KARTONIE

dla biur, kawiarni, restauracji i t. p.

poleca i na zamówienia szybko i starannie wyk.

Drukarnia Ign. JAEGERA

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.

W obronie gospodarczej przyszłości Kraju.

Minister skarbu komisji finansowej oświadczył, że uznaje wprowadzenie waluty złotej opartej o frank za wykonalne, że zamierza tedy wprowadzić jako jednostkę polskiej waluty papierowy złoty o wartości równej marce, zaś korony wymienić po 55 fenigów w stosunku do marki.

Na terytorium polskiem obiega zwyż cztery miliardy koron. Zamiast trzech miliardów czterysta milionów marek w razie wymiany wedle równi kruszczowej po 85 fenigów otrzymałaby południowa Polska, wedle zapowiedzi p. ministra, tylko dwa miliardy dwieście milionów marek. Doliczając jeszcze zobowiązania w koronach z papierów wartościowych i z czasów przedwojennych, uzyskamy cyfrę strat południowej Polski dochodzącą do dwóch miliardów marek.

Już wykazywaliśmy, że wymiana korony po kursie niższym niż 80—85 w stosunku do marki oznacza pozbawienie Galicji i znacznej części Lubelszczyzny kapitału zakładowego dla rozwoju wytwórczości, że byłoby to okaleczeniem gospodarczym setek tysięcy ludności i setek instytucji finansowych a wreszcie i ograniczeniem, gdyż kurs giełdowy polskiej korony jako nieostemplowanej jest sztuczny, a rzeczywista wartość korony, jej siła nabywcza znacznie wyższa niż jej kurs. Wykazaliśmy dalej, że korona, obiegająca na ziemiach polskich, stała się swoistym pieniądzem i że wartość jej wcale nie spadła w stosunku do marki.

Obecnie przytoczymy cyfry, które rozprószą ostatnie wątpliwości co do znaczenia i wartości naszej korony.

Wedle londyńskiego Ekonomisty z 15 lutego lutego 1919 znajdowało się w czerwcu roku 1914 w obiegu w Niemczech papierowych pieniędzy w funtach szterl. 1'8 na głowę ludności, zaś w grudniu r. 1918 23'8 funt. szt., w Austrii zaś w czerwcu 1914 na głowę ludności we funtach szt. 1'9, w grudniu 1918 28'9 funt. szterl.

Przy tym stosunku inflacji papierowych pieniędzy w obu państwach winien wynosić kurs marki w grudniu 1918 1 K. 47 h. dla terytorium całych Austro-Węgier. Główna ilość banknotów koronowych znajduje się jednak w Austro-Niemczech, dalej w Czechach i na Węgrzech. Tam inflacja była największą, stosunkowo najmniejszą była w Galicji. Korona w Polsce, oderwana od innych prowincji austriackich, powinna tedy wskutek mniejszej inflacji mieć wobec marki znacznie wyższy kurs niż przeciętny, wynoszący 1 K 47 h.

W samej rzeczy, jeżeli przyjmujemy, że terytorium korony obejmuje tylko 10 milionów ludności, — choć terytorium to jest większe — to przy obiegu czterech miliardów koron przypada na głowę ludności czterysta koron co przy kursie 24 K za funt szt. — (przyjętym też przez Ekonomistę) — czyni 16'16 funt. szt. na głowę a więc prawie o połowę mniej niż wynosi przeciętnie pieniędzy papierowych na głowę ludności całych Austro-Węgier. Obserwując z tego punktu widzenia stosunki Królestwa, dojdziemy nawet do całkiem niespodzianych rezultatów. W Królestwie było w styczniu br. w obiegu sześć miliardów marek. Od owego czasu kasa pożyczkowa wypuściła dalszych blisko półtora miliarda. Razem tedy mamy w Królestwie siedem i pół miliarda marek. Przyjmując ludność na terytorium obiegu marki również na 10 milionów przypada na głowę ludności 750 marek, a licząc funt szt. po 20 marek — 37 1/2 funt. szt. dwa razy tyle co

w Galicji.

To przesycenie Królestwa papierowymi pieniędzmi tłumaczy nam szaloną drożyznę tam panującą, wyjaśnia słabszą siłę nabywczą marki w porównaniu do korony na ziemiach polskich. Jeśli marki tamtejsze mają wyższy kurs, to dlatego, że są w przeważającej swej części markami niemieckimi i korzystają z ogólnego kursu marek niemieckich. O Poznańskim nie wspominamy, bo ono dotychczas prowadziło zupełnie odrębne od Królestwa życie gospodarcze.

Na ogół więc mamy niestety i w tej dziedzinie jak i we wielu innych odwrócony porządek. Mamy markę o faktycznie małej wartości ale o wysokim kursie, a koronę o wewnętrznie wyższej wartości a niskim kursie. I w tej dziedzinie powtarza się stara zasada ekonomiczna, że giełda jest miejscem obrotu wartości fikcyjnych i że prawda gospodarcza odsłania się tylko na targu towarowym.

A mimo tego przedmiotowego stanu rzeczy, mimo iż inflacja banknotów markowych na terytorium polskiem jest stosunkowo znacznie wyższą niż banknotów koronowych, śmiało proponować kurs 55 fenigów za koronę!

To stanowisko Ministerstwa skarbu wobec korony jest tylko z tego powodu możliwe, bo za niem stoi pewna część opinii politycznej narodowej demokracji.

Opinia ta znalazła swój wyraz w broszurze p. Stanisława Szczepanowskiego pt. „O zmianach wartości i losach pieniądza”, wydanej w czerwcu 1919. Wedle zdania p. Szczepanowskiego znajduje się 3 miliardy koron w rękach tych, którzy podczas wojny zgarniali zyski z komisyjnerstwa, z central, z uwalniania ze służby wojskowej, którzy zarabiali na rachunkach i dostawach wojskowych, na lichwie i paskarstwie, znajdują się te pieniądze w rękach nie polskich, a tylko jeden miliard koron znajduje się w polskim ręku. Pan S. jest tedy, za najniższym kursem korony, aby rzekomo zmniejszyć ciężar długów, który w ilości kilkunastu miliardów koron spadnie na Polskę po Austrii. W jaki sposób niski kurs korony wpłynie na zmniejszenie tego ciężaru — p. S. nie wyjaśnia. Musimy tedy sami szukać związku między niskim kursem korony a ulgą w spłacie długu. Twierdzenie p. Szczepanowskiego może tylko wtedy mieć jakiś sens, gdyby miano przyjąć, iż państwo polskie płacąc odsetki od pożyczek wojennych austro-niemieckim kapitalistom i amortyzując te pożyczki, zmuszone będzie opłacać je we własnej walucie wedle kursu, w jakim wymieni korony swoim obywatelom.

Już poseł Diamand wskazał na to, że należy odróżnić kurs, po jakim państwo przyjmuje dotychczasowe znaczki pieniężne od obywateli, chcąc ich chronić od szkód i chcąc wszystkim obywatelom zapewnić równe warunki rozwoju, od kursu, wedle którego obcy kapitaliści mieli prawo do poboru odsetek. Włochy i południowa Słowiańszczyzna wymieniły nowym obywatelom swoim korony na liry i dynary licząc koronę wzgl. dynar po 2 K 40 h mimo, że kurs lira jest znacznie wyższy i mimo że południowa Słowiańszczyzna zadekretowała później kurs 3 korony za dynar dla wymiany w obrocie towarowym. Z pewnością nawet na myśl nikomu nie przychodzi, że będzie można żądać od Włoch lub od południowej Słowiańszczyzny wymiany koron na liry i dynary po kursie 2 K 40, gdyby te państwa przyjęły ze względu na obecnie nabyte terytoria austriackie część austriackiego długu.

Dr. M. C.
(Dok. nast.)

Kwestya niemiecka w Czechach.

Kilkumilionowy odłam Narodu niemieckiego, zamieszkujący zwartą masą wielki pas graniczny na zachodzie, północy, południu, jakoteż w silnych ugrupowaniach zachodnie obszary nowo utworzonej republiki czesko-słowackiej, oddany został bez zastrzeżeń państwowej władzy Czechów. Ze zrozumiałych powodów koalicja nie mogła się zgodzić, aby obszary niemieckie Czech przyłączyć do państwa niemieckiego i całą beznadziejność jakiegokolwiek pod tym względem oporu zrozumieli Niemcy czescy. Obecnie, godząc się z faktem przynależności do republiki czesko-niemieckiej, wysuwają oni jako nieodzowny warunek zgodnego współżycia żądanie autonomii terytoryalnej. (Podobny projekt wyłonił się także i u nas w odniesieniu do Rusinów ziemi czerwienińskiej). Stosunek Niemców do republiki ukształtowałby się zatem na podstawie jakiegoś rodzaju konfederacji typu szwajcarskiego.

Czesi o podobnym rozwiązaniu sprawy nie chcą wcale słyszeć. Uważają się za panów w swoim domu i twierdzą, że w demokratycznej ich republice obywatele niemieccy będą korzystali ze wszystkich praw na równi. Pewien wybitny polityk czeski w dziwnie prosty sposób chce rozwiązać całą sprawę:

„To państwo jest nasze, Niemcy mają swoje. Jeżeli Niemcy czescy nie chcą przystosować się do nowej sytuacji, mogą się wynieść do Niemiec”.

W tym samym duchu wyraził się wobec przedstawiciela „Tempsa” naczelny redaktor „Narodnich Listów”:

„Nie możemy uznawać państwo w państwie i popierać irredentę, która i bez tego istnieje będzie. Jeżeli nasze zapatrywania nie odpowiadają Niemcom, każdej chwili mogą emigrować tam, gdzie spodziewają się lepszego losu. Jesteśmy nawet gotowi ułatwić im tę emigrację tak, aby nie ponieśli zbyt wielkich strat materialnych”.

Z pośród politycznych partii czeskich tylko skrajna lewica socjalistyczna stoi na stanowisku autonomii terytoryalnej dla Niemców; zresztą całe społeczeństwo kieruje się bezwzględny egoizmem narodowym.

—o—

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Teatru Ludowego im. Słowackiego odbędzie się 8 sierpnia 1919 r. w sali Tow. im. Borelowskiego, ul. Ossolińskich 12, o godz. 6 wieczorem. — Józef Sawicki, prezes.

ORGANIZACYA PIEKARZY LWOWSKICH zaprasza wszystkich robotników na walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę, 3 b. m. o godz. 10 przed poł. w sali Izby rękodzielniczej, pl. Strzelecki. Sprawy bardzo ważne!

ZGROMADZENIE dozorców domów, robotników dziennych i służby domowej, odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 4-tej po południu, w lokalu stowarzyszenia, Rynek 8, I. p.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Waiowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień.

Colosseum

codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

Wład. Ochrymowicz, pieśniarz. Duo Janaszek warsz. duet. Jakobini, manipulator. La Fouchere, tancerka świetlna. 4 Blumscy, akrobaci. 2 Grapp and Daniello ekcentr. żonglerzy. Roberto, kom. wirtuoz muzyk. Okno do wynajęcia farsa i t. d.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4. i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 1-go do poniedziałku 4-go sierpnia.

Ze zmagania życia

wzruszający dramat w 5 aktach. W głównej roli „Dra Schotte“ światowej sławy artysta dramatyczny **Alf. Bassermann**
Nadto wesoła komedia.

Suknię ciemną ewent. jedwabną dla panny średniego wzrostu i tuszy kupię lub dam cygara i tytoń. Zgłoszenia z podaniem ceny pod: „Prowincja“ do Administracji „Dziennika Ludowego“.

Chłopiec lub panna potrzebny (a) do roznoszenia gazet za bardzo dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21.

Spółnika z 30—50 tys. gotówki poszukuje się do otwarcia wielkiej pracowni krawieckiej ze sklepem i składem przyborów wojskowych. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Spółka krawiecka“.

Steimach potrzebny na stałe. — Wiadomość And. Potockiego 58.

„Bersona“ gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zelówek ochraniaczami **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Szafę szklaną biblioteczną, którąby mieściła 1000—1500 książek kupię. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Biblioteka“.

Pracownia pończoch i bielizny, Lwów, ul. Kopernika 1. 12 (za bramą), otrzymała gotowe stopki i bawełnę w lepszym gatunku, podrabia i naprawia. Kupię prześcieradła.

Panienka z ukończoną maturą gimnazjalną (z odznaczeniem) przyjmie lekcje z wyższego gimnazjum. Wiadomość w Administracji pod „Maturzystka“.

Ubranie męskie nowe sprzedam Łyczaków 62., II p. drzwi 2, między 6—7 wieczorem.

Kobiety do mycia flaszek z dobrymi świadectwami poszukuje natychmiast firma Max Wixel i Syn we Lwowie, ul. Krakowska 14.

Trzy ubrania nowe, narzutka i siodło do sprzedania. Łyczakowska 84 a, drzwi Nr. 2.

GODŁA PAŃSTWOWE malowane i z metalu lane wykonuje po najtańszych cenach. rytownik **I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA 17.

NOWOŚCI DLA PAŃ! Zawijane bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po najniższych cenach poleca konfekcja damska **Z. MANNER**, Sykstuska 2.

Marek Feuerstein

Skład maszyn rolniczych i przem.

Spółka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Grodecka 1. 59.

poleca i dostarcza pojedynczo i hurtownie: Centryfugi szwedzkie, maszyny do zycia — MASZYNY ROLNICZE, jakoto: Pługi, pługi do kartofli, brony, sieczkarnie, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, śrutowniki, buraczarki, pa y druciane i perclane, oliwy do maszyn, narzędzia kowalskie, pompy studienne i budowlane etc.

Nagniotki

uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena fiaszki z podziałkiem 5 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOKUCHOWSKICH

„CHIMERA“ ul. Akademicka 8.

Wznowienie premiery

ZAMACH GADÓW

Wielki dramat sensacyjny w 5 częściach.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Przedsiębiorstwo fabryczne
dla Przemysłu budowlanego
JAN LEWIŃSKI

Biuro architektoniczne

Lwów, ul. A. Potockiego 1. 58

wykonuje nadal:

nowe budowle we Lwowie i na prowincji, odbudowuje spalone folwarki, dwory, młyny i tartaki. Wykonuje wszelkie roboty rekonstrukcyjne i adaptacje zniszczonych budynków. Piece i kuchnie kaflowe, płytki glazurowane dla ochrony krawędzi murów. Płytki i schody terrazowe. Okna i drzwi wraz z okuciem i lakierowaniem. Ścianki gipsowe — oraz wszelkie roboty ciesielskie.

Dentyści

Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport

Lwów, ulica Kopernika 1. 3

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Ważne dla kupców i kantyn
wojskowych!

778-3

FIRMA

MICHAŁ HACKEL

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 4

oferuje jak długo zapas starczy
po cenach hurtownych.

- | | |
|---|-------------------------------------|
| 1. Brzytwy | 10. Papierośnice we wielkim wyborze |
| 2. Szczyrki | 11. Zapalniczki benzynowe |
| 3. Łyżki stołowe | 12. Krzemienie |
| 4. Noże i widełce stołowe | 13. Perfumy |
| 5. Wagi balansowe | 14. Mydła toaletowe |
| 6. Kłódki | 15. Pudry |
| 7. Latarki elektryczne oraz baterie i żarówki | 16. Termosy oraz szklane rezerwy |
| 8. Latarki sfajenne i ręczne | 17. Harmoniki ustne |
| 9. Szkiełka do lamp | 18. Żarówki elektryczne |

oraz wszelkie materiały wchodzące
w zakres elektrotechniczny.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30

MONOGRAMY SREBRNE K. 15

TABLICZKI MIEDZIANE K. 15

STAMPILIE KAUCZUKOWE

oraz METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD - **D. WEISS** - FABRYKA

RYTOWNICZY - **PIECZĄCI**

LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

„Chimera“

Dziś premiera

Akademicka 8

ZAMACH GADÓW

Wielki dramat sensacyjny 5 w częściach.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.